

W 2011 r. pogorszenie koniunktury w budownictwie; 2012 też będzie trudny

Koniunktura w budownictwie pod koniec 2011 r. uległa pogorszeniu. Według analityków 2012 r. może być trudny dla branży z powodu oszczędności i ograniczenia inwestycji, nie licząc tych związanych z EURO 2012. Oznak kryzysu nie widzi resort transportu.

Według Głównego Urzędu Statystycznego, klimat koniunktury w budownictwie pogarsza się od sierpnia 2011 r. W grudniu oceniany był bardziej pesymistycznie niż w listopadzie i gorzej niż w analogicznych miesiącach ostatnich siedmiu lat. Wpłynęły na to negatywne oceny dotyczące portfela zamówień, produkcji budowlano-montażowej i sytuacji finansowej firm. Na pogorszenie koniunktury zwraca też uwagę Instytut Rozwoju Gospodarczego Szkoły Głównej Handlowej. Według IRG SGH budownictwo coraz bardziej odczuwa negatywne skutki spadku popytu na usługi budowlane.

Pomimo pogorszenia koniunktury w budownictwie analityk ASM Centrum Badań i Analiz Rynku Paweł Łuszcz oczekuje, że udział tego sektora w PKB utrzyma w 2011 r. poziom z poprzedniego roku. "Na koniec 2011 roku udział budownictwa w PKB osiągnie co najmniej poziom z 2010 roku, czyli 7,3 proc., ale bardziej prawdopodobny jest nieznaczny wzrost" - powiedział PAP Łuszcz.

Analitycy i przedstawiciele branży przewidują jednak, że w 2012 r. kryzys może uderzyć w branżę budowlaną z powodu oszczędności i ograniczenia inwestycji. Według niektórych szacunków z powodu zakończenia inwestycji związanych z EURO 2012 pracę może stracić nawet kilkanaście tysięcy osób.

Nie można mówić o kryzysie

Wiceminister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Janusz Żbik powiedział PAP, że prognozy rzeczywistości nie są optymistyczne, co nie oznacza, iż kryzys jest nieunikniony. "Nie można mówić o kryzysie w polskim budownictwie (w 2011 r. - PAP) i nie przewidujemy załamania w branży w przyszłym roku" - zaznaczył.

Według prezesa zarządu firmy doradczej CEE Property Group Pawła Grząbki, przesłanek do pogorszenia kondycji branży w 2012 r. jest kilka. "Rząd chce utrzymać w ryzach dług publiczny, by łączny deficyt samorządów nie przekroczył 15 proc. całkowitego długu publicznego, więc prawdopodobnie będą ograniczane inwestycje infrastrukturalne na poziomie lokalnym, finansowane przez samorządy" - powiedział PAP Grząbka. Dodał, że nie należy się spodziewać ograniczeń tempa realizacji inwestycji centralnych; większość z nich w 2012 r. będzie wchodzić w stadium realizacji, bo ma zapewnione finansowanie ze środków unijnych.

Na pogorszenie sytuacji sektora może też wpłynąć - jak mówił - konkurencja oraz powolny wzrost cen prac budowlano-montażowych i materiałów. "To wpłynie na kondycję wielu firm, zwłaszcza mniejszych, których nie stać na pracę na marżach bliskich zeru. Dotyczy to sektora usług i producentów materiałów" - wskazał.

Złe prognozy także 2013 roku

Jego zdaniem skala i zasięg przyszłorocznych kłopotów firm z branży budowlanej - m.in. bezrobocia - są na razie trudne do oszacowania. "W sektorze budowlanym pracuje blisko 900 tys. osób, a redukcje zatrudnienia są pierwszym krokiem, który firmy podejmą w przypadku kłopotów z utrzymaniem się na rynku" - tłumaczył.

Również wiceprezes Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa Janusz Zaleski obawia się, że rok 2012 może być trudny dla branży. "Złe prognozy nie dotyczą tylko 2012, ale także 2013 roku. Wszystko wskazuje na to, że przetargów będzie mniej, a konkurencja będzie coraz większa, bo do przetargów mogą też stawać firmy zagraniczne" - powiedział PAP Zaleski. Liczy on jednak na to, że polskie firmy "poradzą sobie i przetrwają ten trudny czas".

Według Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową, w I połowie 2012 r. budownictwo będzie jednak szybko rozwijającym się sektorem z uwagi na inwestycje związane z EURO 2012. Ekspert Instytutu Marcin Peterlik zwrócił przy tym uwagę na spodziewane spowolnienie polskiej gospodarki. "Nieuniknioną konsekwencją spowolnienia będzie malejąca dynamika inwestycji w sektorze przedsiębiorstw" - powiedział PAP.

psav zdjęcie główne

Źródło: PAP

Artykuł z dnia: 2012-01-01, ostatnia aktualizacja: 2012-01-01 14:42

Żadna część jak i całość utworów zawartych w dzienniku nie może być powielana i rozpowszechniana lub dalej rozpowszechniana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób (w tym także elektroniczny lub mechaniczny lub inny albo na wszelkich polach eksploatacji) włącznie z kopiowaniem, szeroko pojętą digitalizacją, fotokopiowaniem lub kopiowaniem, w tym także zamieszczaniem w Internecie - bez pisemnej zgody Infor Biznes Sp. z o.o.

Jakiegokolwiek użycie lub wykorzystanie utworów w całości lub w części bez zgody Infor Biznes Sp. z o.o. lub autorów z naruszeniem prawa jest zabronione pod groźbą kary i może być ścigane prawnie.